

I

To dzisiaj, Mamo,
- osiemnastego sierpnia -
był twój dzień,
gdyś z lipcowej Haliny
zmieniła się w Helenę,
której święto przypada tuż przed Bolesławem.
Przyjmując metamorfozę
(jak inni?)
za rodzinną oczywistość,
dzień wcześniej niż dla Taty
z radosną męką układam dla ciebie
pełen wykrzykników i błędów ortograficznych
wierszyk
("Prześliczny!");
obok,
jak kolumna podtrzymująca sklepienie,
był Ojciec
- aprobujący, inspirujący -
było dużo trójuścisków,
trójradości.

II

Imieniny? No tak...
Trzeba by... trzeba by...
wierszyk
(lekko żartobliwy, wysmakowany)
i mocne uściski.
Radości zabrakło
jak Taty.

III

Sierpniowym rankiem
przychodzę do ciebie
z kwiatmi,
lampką
i tym wierszykiem,
za który nie dostanę już uścisku.
A radości?

Nie wiem...
Przecież jesteście -
aprobowujecie, inspirujecie.

Anna Zawadzka